

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

II. posiedzenie 5. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 23. Września 1882.

Treść: Usprawiedliwienie nieobecności pp. Bauma i Jaworskiego. — Spis petycji. — Wniosek p. Romanowicza z ustawą o policyi ogniowej. — Wniosek p. Starowiejskiego o ulgi i odpisanie podatku gruntowego z powodu wylewów. — Wniosek p. Maxa o budowę kolei z Tarnopola do Kopyczyniec. — Wniosek p. Polanowskiego o przyspieszenie budowy kolei ze Lwowa na Rawę do Tomaszowa. — Interpelacya p. Żurowskiego w sprawie drogi baligrodzkiej. — Interpelacya p. Hausnera w sprawie śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego Drowi Żulińskiemu. — Pierwsze czytanie i odesłanie do Komisji budżetowej preliminarza funduszków indemnizacyjnych na r. 1883. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do Komisji budżetowej wniosku p. Merunowicza o udzielanie pożyczek z banku krajowego na budowę szkół. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do Komisji drogowej wniosku p. Wasilewskiego, o ustanowienie stałych drożników dla dróg gminnych. — Pierwsze czytanie i odesłanie do Komisji administracyjnej wniosku Wydziału krajowego w sprawie obsadzenia posady prymarjusza w lwowskim szpitalu powszechnym. — Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszków samostnych, budżetem nie objętych za r. 1880, i przyjęcie go do wiadomości. — Sprawozdanie Komisji budżetowej o projekcie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi oddziału rachunkowego. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Krukowieckiego, Grossa, Pietruskiego, Romanowicza, Spławińskiego, ponownie Krukowieckiego i Pietruskiego tudzież sprawozdawcy Skalkowskiego. Uchwalenie wniosków Komisji z poprawkami. — Sprawozdanie Komisji budżetowej, o preliminarzu na r. 1883. krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Uchwalenie wniosków Komisji. — Sprawozdanie Komisji budżetowej o preliminarzu na r. 1883. kursu gorzelnictwa w Dublinach. Rezolucya p. Starowiejskiego względem założenia gorzelnicy w Dublinach. Głosy pp. Wereszczyńskiego, Starowiejskiego i ks. Krasickiego. Uchwalenie rezolucyi p. Starowiejskiego. — Porządek dzienny 12. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. dr. Mikołaj Zybliekiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Alfons Czajkowski, Turzański i Jan hr. Stadnicki.

Obecných posłów 115.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram przeto posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia został przyjęty, gdyż nikt przeciwko niemu nie wniósł zarzutów.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, iż p. Baum doniósł mi, że nie może na Sejm przybyć z powodu, że mimo ciężkiej choroby wyjeżdża do Wiednia do Komisji centralnej dla regulacji podatku gruntowego. To samo donosi p. Apolinary Jaworski, że nie może brać udziału w obradach Sejmu z powodu wyjazdu na posiedzenia tejże Komisji centralnej we Wiedniu.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycji.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta:)

Spis petycji

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 23. Września 1882.

316. Gmina Śniatyn, przez p. Sawczyńskiego, o bezprocentową pożyczkę w wysokości 30.000 zł. na budowę koszar wojskowych — do Komisji administracyjnej.
317. Wydział Rady powiatowej Brodzkiej, przez p. Jaworskiego, w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich — do Komisji administracyjnej.
318. Wydział pow. Gorlice, przez p. Fedorowicza, w sprawie wprowadzenia przez władze skarbowe nowych norm egzekucyjnych, w celu ściągania podatków — do Komisji podatkowej.
319. Gmina m. Stryja, przez p. Fruchtmana, o przyspieszenie aktywowania c. k. Sądu obwodowego w Stryju — do Komisji petycyjnej.
320. Emilian Michalewicz, przez p. Joczka, o nadanie mu posady nauczyciela w Łosiaczu — do Komisji petycyjnej.
321. Gmina m. Rohatyna, przez p. Onyszkiewicza, w sprawie ponoszenia kosztów utrzymania wólczógów, przytrzymywanych w aresztach gminnych — do Komisji prawniczej.
322. Reprezentacja miasta Buczacza, przez p. Władysława Wolańskiego, o przyznanie prawa wyboru posła na Sejm krajowy — do Komisji prawniczej.
323. Gminy Tyniec, Kostrze i Skotniki, tudzież obszar dworski w Skotnikach, przez p. Dydyńskiego, o usunięcie strzelnicy z armat na polach tych gmin — do Komisji petycyjnej.
324. Wydział powiatowy Brody, przez p. Jaworskiego, o zmianę ustawy szkolnej z r. 1873. — do Komisji edukacyjnej.
325. Rada szkolna miejscowa w Wielopolu skrzyńskim, przez p. Tyszkiewicza, o przyspieszenie organizacji szkoły — do Komisji edukacyjnej.
326. Gmina Jaworów, przez p. Bartmańskiego, o zapomogę na budowę szkoły dla dziewcząt — do Komisji budżetowej.
327. Rada administracyjna fundacji hr. Skarbka, przez p. Henryka Wodzickiego, o subwencyę na pokrycie kosztów restauracji i adaptacji w teatrze lwowskim — do Komisji budżetowej.
328. Komitet cerkiewny parafii św. Norberta w Krakowie, przez p. Zatorskiego o subwencyę na restauracyę cerkwi — do Komisji budżetowej.
329. Gmina Bludniki, przez p. Dobrzańskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do Komisji budżetowej.
330. Gmina Targowiska, przez p. Michała Popiela, o zapomogę na ukończenie budynku szkolnego — do Komisji budżetowej.
331. Komitet cerkiewny parafii św. Piotra i Pawła we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zapomogę na restauracyę cerkwi — do Komisji budżetowej.
332. Wydział pow. Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, z prośbą gmin Dzikowca, Płacówki i Wilden, o podwyższenie płacy nauczyciela — do Komisji petycyjnej.
333. Stowarzyszenie budowy nowej świątyni izraelskiej w Przemyśle, przez p. Waygarta, o subwencyę celem rozpoczęcia budowy — do Komisji petycyjnej.
334. Marcei Turkawski, przez p. Ohrymowicza, o poparcie wydawnictw „Samorząd“ i „Gmina“ — do Komisji budżetowej.
335. Zwierzchność gminna Chyrowa, przez p. Michała Popiela, o przeniesienie rogatek drogowych po za obręb miasteczka — do Komisji drogowej.
336. Gminy Zulin, Rozhurcze, Siemiginów, Duliby i Bratkowce, przez p. Fruchtmana, o regulacyę rzeki Stryj — do Komisji administracyjnej.
337. Wydział spółki wodnej dla regulacji odpływu wód do Wisły pomiędzy Borusową a Tonią, przez p. Męcińskiego, o subwencyę — do Komisji kultury krajowej.

338. Towarzystwo gorzelników, przez p. Romanowicza, o zaprowadzenie szkoły gorzelniczo-praktycznej, tudzież o ustawę co do machin parowych — do Komisji kultury krajowej.
339. Ignacy Gruszecki, przez p. Wasilewskiego, o stypendyum względnie zapomogę dla syna Wincentego, słuchacza akademii górniczej w Loeben.
340. Ks. Jan Krasowski, przez p. ks. Arcybiskupa Isakowicza, o zasiłek dla dziewcząt sierót ochronki imienia Arcyksiężniczki Zofii Fryderyki w Stanisławowie — do Komisji budżetowej.
341. Wojciech Putała nauczyciel, przez p. Sawczyńskiego, o zapomogę — do Komisji petycyjnej.
342. Teofil Celewicz nauczyciel, przez p. Łukasiewicza, o zapomogę — do Komisji petycyjnej.
343. Nestor Treter, przez p. Wodzińskiego, o stały dar z łaski — do Komisji petycyjnej.
344. Ficałowicz Jan, słuchacz wyższej szkoły agronomicznej w Wiedniu, przez p. Hoszarda, o subwencję — do Komisji budżetowej.
345. Gminy Rudki, Woszczańce i Szeptyce, przez p. Jankę, o zmianę ustawy o prestacyi drogowej — do Komisji drogowej.
346. Józef Buczak, przez p. Merunowicza, o wsparcie — do Komisji budżetowej.
347. Gminia miasta Brodów, przez p. Zuckra, o bezprocentową pożyczkę w wysokości 50.000 zł. na budowę koszar — do Komisji administracyjnej.
348. Gmina miasta Przemyśla przez p. Waygarta, o pożyczkę 30 000 zł. na cel powyższy — do Komisji administracyjnej.
349. Wydział powiatowy Nadwórna, przez p. ks. Mandyczewskiego, w sprawie przedłużenia terminu do wnoszenia rekursów przeciw wymiarowi podatku gruntowego za r. 1881 i 1882 — do Komisji podatkowej.
350. Wincenta Marie, przez p. Smolkę, o zapomogę — do Komisji petycyjnej.
351. Gmina Woleniowa, przez p. Bazylego Kowalskiego, o zapomogę na odbudowanie szkoły — do Komisji petycyjnej.
352. Gminy Raniowice, Neudorf i Bolechowce, przez p. Ohrymowicza, o uwolnienie od opłaty mytniczej — do Komisji drogowej.
353. Ks. Józef Fedorowicz, przez p. Turzańskiego, o zapomogę — do Komisji petycyjnej.
354. Wydział krajowy przedkłada petycję Leona Kunischa kancelisty, o zaliczkę na płacę — do Komisji budżetowej.
- JW. Marszałek. Złożony został do łaski marszałkowskiej wniosek p. Romanowicza, który p. Sekretarz zechce odczytać.
- Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):
Wniosek
- Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną pod A) ustawę o policji ogniowej.
- We Lwowie dnia 23. Września 1882.
- Wnioskodawca
Tadeusz Romanowicz,
- Hoszard, Zbrożek, Turzański, A. Czajkowski, Spławski, Hausner, M. Lityński, Janko, Jan Czajkowski, Onyszkiewicz, Bieliński, A. Rey, Małecki, Spławski, Jan Jocz, Łazarski, Wasilewski, Garbaczynski, T. Merunowicz, Czerkawski, ks. Sawa, Then, H. Czajkowski, M. Popiel, A. Krukowiecki, Zborowski, Simon, Dr. M. Fedorowicz, Pilat, Wohlfahrt, Lenartowicz.
- JW. Marszałek. P. Sekretarz zechce odczytać wniosek p. Starowiejskiego, podany również do łaski marszałkowskiej.
- Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):
Wniosek.
- Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:
- „Z uwagi na niezwykle szkody, jakimi nasz kraj w skutku uporczywych słoń w tym roku przez wyrośnięcie zboża dotkniętym został, wzywa się c. k. Rząd, aby z tego powodu poszkodowanym ulgę w podatkach gruntowych we własnym zakresie udzielić, a ewentualnie opust podatków we właściwej drodze wyjednać raczył“.
- Wnioskodawca
Starowiejski,
- Onyszkiewicz, Stadnicki, J. Popiel, E. Sanguszko, Badeni, Żywicki, Podlewski, Męciński, A. Czajkowski, Haller, Jędrzejowicz, Dr. M. Fedorowicz, Paszkowski, Rey.
- JW. Marszałek. Podany został dalej wniosek p. Henryka Maksa, który p. Sekretarz zechce odczytać.
- Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):
Wniosek.
- Wysoki Sejm raczy uchwalić:
- Wzywa się c. k. Rząd, ażeby spowodował wybudowanie kolei żelaznej przynajmniej drugorzędnej od Tarnopola do Kopyczyniec.
- Wnioskodawca
Henryk Maks,

S. Koziembrodzki, Żywicki, Korytowski, Siemiński, E. Wolański, Russocki, Sanguszko, Zatorski, Gorayski, Wład. Wolański, Tyszkiewicz, H. Czajkowski, Spławiński, Lenartowicz, Janko, Czerkawski, Hoszard, J. Jocz, T. Dzieduszycki, Matkowski, J. Czaykowski, Głogowski, Piętak, Romanowicz, Towarnicki, Wodziński, Fruchtmann, Then, ks. Sawa, Teofil Żurowski, Czartoryski, Zamoyski, Onyszkiewicz, Wasilewski, Madeyski.

JW. Marszałek. Jest jeszcze jeden wniosek p. Polanowskiego, który p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył budowę kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew, Rawę do Tomaszowa (Netreba), a na razie choćby tylko do Rawy, zabezpieczoną już ustawą z dnia 24. Maja 1874. Dz. p. p. Nr. 85.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę u Rządu jak najusilniej popierał, a w razie potrzeby przeprowadził rokowania z Rządem co do ewentualnego udziału funduszu krajowego, tudzież z interesowanymi gminami i powiatami co do przyczynienia się z ich strony do budowy tej kolei. O wyniku tych usiłowań Wydział krajowy zda Sejmowi sprawę na następnej sesyi.

Wnioskodawca:

Stanisław Polanowski.

Smolka, E. Czerkawski, Goldmann, Romanowicz, Hausner, Madeyski, Siemiński, Korytowski, Piętak, H. Czaykowski, Podlewski, Matkowski, Zborowski, J. Czaykowski, Głogowski, Fedorowicz, Tyszkowski, Pilat, Onyszkiewicz, Pławicki, Garbaczynski, Lityński, Fruchtmann, Wł. Wolański.

JW. Marszałek. Wszystkie odczytane wnioski są dostatecznie podpisami poparte, postąpię przeto z nimi według regulaminu sejmowego.

Nadto wniesioną została interpelacya do p. komisarza rządowego, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego.

W celach strategicznych dokończoną została budowa dawnej drogi powiatowej Baligródzkiej funduszami państwa i kraju — o objęcie tej drogi na rzecz państwa toczą się od lat paru między Wysokiem Namiestnictwem, a Wysokiem Ministe-

ryum rokowania — zapytuję Pana Komisarza rządowego, jaki jest wynik rokowań — i czy wyż wymieniona droga na rzecz państwa odebrana zostanie?

Lwów dnia 23. Września 1882.

Teofil Żurowski,
poseł Liski.

Jan Jocz, Emil Torosiewicz, Mochnacki, Artur Głogowski, Alfons Czaykowski, K. Scipio, A. Krukowiecki, Spławiński, Żywicki, Mycielski, Onyszkiewicz, Janko, Romanowicz, Jan Czajkowski.

JW. Marszałek. Interpelacyę tę zakomunikuję p. Komisarzowi rządowemu. Jest także interpelacya do Marszałka krajowego. Proszę p. sekretarza o odczytanie takowej.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Interpelacya

do J. W. Pana Marszałka krajowego.

Na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej z dnia 13. Lipca r. b. członek Rady będący oraz chemikiem patologicznym szpitala powszechnego we Lwowie, Dr. Tadeusz Żuliński referował memoriał przeciw rozporządzeniu Wydziału krajowego z dnia 27. Lipca 1880. roku w sprawie przyjmowania chorych i wydalania ich ze szpitala. Z tego powodu wytoczył Wydział krajowy Dr. Żulińskiemu śledztwo dyscyplinarne.

Zważywszy, że Dr. Żuliński występował w tej sprawie jako członek Rady miejskiej, do tej reprezentacji gminy zaufaniem wyborców powołany, że działał jako stały referent sekcji sanitarnej, której przydzielono opracowany już i na urzędowych aktach oparty memoriał Magistratu, spełnił zatem tylko obywatelski obowiązek;

zważywszy że wszelkie ścieśnianie obywateli w spełnianiu tego rodzaju obowiązków jest aktem gwałcącym niezawisłość ciał reprezentujących, przeciwnym duchowi konstytucyjnych urządzeń a niezgodnym z zasadami samorządu;

zważywszy że nawet Rząd pozostawia urzędnikom państwowym pełną swobodę działania w ciałach reprezentacyjnych i za ich czynności w tychże ciałach nie pociąga ich do odpowiedzialności;

zważywszy nareszcie, że służba krajowa tylko wtedy odpowiednią będzie, jeżeli będzie przeniknąta duchem prawdziwie obywatelskim, który rozwinąć się nie może tam, gdzie władza naczelna

pociąga urzędników do odpowiedzialności za spełnienie obywatelskich obowiązków ;

zapytują podpisani :

na jakiej podstawie Wydział krajowy wytoczył wspomniane śledztwo dyscyplinarne i czem może usprawiedliwić takie ścieśnienie niezawisłości członków ciała reprezentacyjnego.

Lwów 21. Września 1882.

Otton Hausner, Tadeusz Romanowicz, Bernard Goldmann, Wolfarth, Rosner, Skałkowski, Fruchtmann, Wodziński, Pławicki, Max, Spławiński, Filip Zucker, Gedel, Łazarski, Garbaczyński, Lityński, M. Popiel, Zbrożek, Kamiński, Wasilewski.

JW. Marszałek. Interpelację tę zakomunikuję Wydziałowi krajowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszków indemnizacyjnych na r. 1883.

P. Alfons Czajkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Alfons Czajkowski ma głos.

P. Alfons Czajkowski. Wnoszę o odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie udzielania pożyczek przez bank krajowy na budowę szkół. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Z usprawiedliwioną dumą może kraj nasz spoglądać na to, co w przeciągu kilkunastu lat uczyniono dla rozwoju szkolnictwa ludowego.

Nie tylko, że teraz coraz więcej jest szkół, ale te szkoły są też coraz lepsze. Jednakże każdy, kto zna stosunki w naszym kraju, przyzna, że ofiarność na rzecz szkół przechodzi często siły stron konkurencyjnych; a szczególnie co do gmin bardzo często zdarza się, iż budowa naszej szkoły staje się początkiem, nie powiem ruiny, ale przynajmniej bardzo przykrych przejść dla znaczniejszej części gmin. Zaczynają się spory, nieporozumienia, egzekucje i od czasu do czasu spokój w gminie jest zniweczony. A mimo to szkoły, jakie się teraz budują, są po największej części źle budowane, są nadzwyczajnie kosztowne i kiedy są wzniesione cztery nagie ściany, nie stać już na to

konkurencyę przy najlepszych chęciach, ażeby szkołę zaopatrzyć we wszystkie przybory naukowe niezbędnie potrzebne do uzmysłowania nauki i podniesienia wartości tej szkoły. Niemożność materialna jest jedynie tego przyczyną. Według sprawozdania Rady szkolnej krajowej mamy na 6321 gmin zaledwie 1158 budynków szkolnych, które Rada szkolna uznaje za dobre, z czego wynika, że jeszcze potrzeba wzniesć 5183 budynków szkolnych. Zupełnie żadnej szkoły nie ma w półtrzecia tysiaca gmin.

Te cyfry wskazują najlepiej, wiele w tym względzie jest do uczynienia. Jeżeli zważymy cyfrę dzieci, które mimo tego, że ustawa, opierająca się na zasadzie przymusu uczęszczania do szkoły od 10. lat obowiązuje, nie mogą się uczyć, bo szkoły nie ma, to tem bardziej utwierdzimy się w przekonaniu, jak dalece potrzeba zająć się tem, ażeby sprawę wzniesienia budynków szkolnych zaczęto traktować inaczej, jak dotychczas. Na 850.000 obowiązanych dzieci zaledwie 288.000 uczęszcza do szkoły, a przeszło 1/2 miliona dzieci nie może uczęszczać do szkoły, gdy nie ma szkół albo też te szkoły jakie są, nie są w stanie całej masy obowiązanych do uczęszczania dzieci pomieścić.

Jedna klasa mieści 200 dzieci, a w jednej ławce, które w szkołach wiejskich są jak wiadomo bardzo krótkie, mieści się przeciętnie siedmioro dzieci! Kto, szczególnie w zimowych miesiącach, kiedy dzieci przychodzą do szkoły w mokrej odzieży, był w takiej szkole, przekonał się, jakie tam panuje powietrze, i przyzna każdy, że jeżeli budują się obszerne budynki, iż nie pochodzi to z chęci wzniesienia większych i wspanialszych budynków jak potrzeba, tylko że istotnie objętość zależy od ilości dzieci, jaka w pewnej miejscowości do szkoły uczęszczać powinna. Potem także z powodu złego dozoru technicznego jak się o tem przekonałem, (i wszyscy mi to przyznają, kto zna te stosunki) budynki szkolne budują się teraz nadzwyczajnie kosztownie. Jeżeli przedsiębiorca jest niesumienny to gmina dwa razy tyle płaci ile budowa kosztowałaby mogła. I pod względem technicznym budowy terażniejsze są pod wszelką krytyką.

Co się tyczy zbierania funduszków na budowę szkoły, to w myśl §.24. ustawy szkolnej, Rada szkolna okręgowa tworzy fundusz na budowę szkoły w ten sposób, że wydaje orzeczenie, że gmina ma zebrać potrzebny fundusz w przeciągu 3. lub 4. lat. Jeżeli gmina przeciw temu orzeczeniu nie wniesie rekursu w przeciągu 14. dni, orzeczenie to staje się

prawomocnem i fundusz bywa ściągany w drodze przymusowej.

Przypada w takim razie na najuboższą nieraz gminę po 300, 400 a nawet więcej złr. na jeden rok. Otóż przy nadzwyczaj wysokich podatkach i innych opłatach lokalnych taki przybytek nadzwyczajny i niespodziewany kilkuset guldenów w przeciągu roku na szkołę pociąga za sobą w praktyce najsmutniejsze skutki.

Otóż wniosek mój zmierza do tego, aby koszta budowy szkół, z których będą miały pożytek dopiero przyszłe pokolenia, w obec tego, że terażniejsze pokolenie jest obciążone spłatą długu indemnizacyjnego, która jest w naszym kraju tak wysoką jak w żadnej innej prowincyi państwa, otóż, aby ten ciężar przenieść na przyszłe pokolenie, które dopiero będzie w pełni korzystało ze szkół, pragnę, aby koszta budowy szkół rozłożone zostały na dalsze lata.

Wypada mi kilkoma słowami uzasadnić, dlaczego obieram do tego formę obligacyi szkolnych. Pochodzi to ztąd, że koszta budowy szkół dotyczą nie tylko gmin, ale także i innych stron konkurencyjnych, mianowicie wchodzą tu obszary dworskie i mogą być także i inne strony, które dobrowolnym datkiem zechcą się przyczynić do budowy szkół.

Otóż jeżeli budowa ma być dostatecznie obszerną, należyte zbudowaną, wypadną kwoty znaczne. Nieraz zdarzy się przeto, że nie tylko gminy zechcą korzystać z kredytu, ale i inne strony konkurencyjne. W statucie banku krajowego są przewidziane dwa rodzaje kredytu: albo kredyt hipoteczny na listy zastawne, które posiadają gwarancję kraju, albo na listy komunalne, które gwarancji kraju nie posiadają. Otóż w tym wypadku, jeżeliby kredyt skombinowano, mogłaby być udzieloną pożyczka albo na listy zastawne albo na listy komunalne. Jednakże ze względu na manipulacyę wewnętrzną w biurze wywołałoby może pewne niedogodności, a ponieważ poręka kraju na datki konkurencyjne na budowę szkół — sama nie naraziłaby kraju na żadne niebezpieczeństwo dla tego, że takie datki posiadają egzekucyę polityczną, z tego powodu ośmielę się zaproponować osobną kategorię papierów wartościowych. Jeżeli gminy jakie zaciągają pożyczki na kanalizacyę, na wodociągi, na różne inne budowy publiczne, jeżeli różne państwa i kraje zaciągają pożyczki na melioracyę, jeżeli nawet kraj nasz kilka razy przychodził na targ pieniężny z obligacyami głodowymi — sądę,

że obligacye na budowę szkół oparte nawet po niekąd na wartości budynków szkolnych, nie zostaną źle przyjęte przez giełdę. W tej myśli proponowałem obligacye szkolne.

W rozmowie z rozmaitymi posłami o tej sprawie podnoszono wątpliwość, czy ta forma przemnie zaproponowana zdoła uzyskać aprobatę większości tej Wysokiej Izby. Rzeczą będzie komisji, której Wysoka Izba raczy ten wniosek przekazać, zastanowić się nad odpowiedniejszą formą. Jednakże nie przypuszczam, aby dla względów formalnych, że być może ustanowiony projekt utworzenia osobnych obligacyi szkolnych, nie uzyska większości, aby dla tego sama rzecz została odrzuconą. Esencyą rzeczy, o którą mi chodzi, jest podjęcie sprawy rozpoczęcia budowy szkół w wielkim stylu, nadania temu odpowiedniego kierunku fachowego, wytworzenia centralnego technicznego kierownictwa, ażeby potworzyły się przedsiębiorstwa, któreby podjęły budowę szkół pod kontrolą władz publicznych z fachową znajomością rzeczy — pod kontrolą władz, które rozporządzając należycie uzdolnionymi organami, bez porównania skuteczniej będą mogły kontrolować budowę szkół, niż niedołężne nasze gminy. Sądząc, że to będzie dla rozwoju szkolnictwa pożytecznem. W tej myśli upraszam, aby Wysoka Izba raczyła mój wniosek przekazać do rozpoznania komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do formalnego traktowania sprawy? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Merunowicza, ażeby ten przedmiot odesłano do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie wniosku posła Wasilewskiego Ob. A w przedmiocie ustanowienia stałych drożników dla dróg gminnych. P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. Wydział krajowy w przedłożeniu swem o drogach powiatowych i gminnych podniósł, że na przeszło 30.000 kilometrów dróg powiatowych i gminnych jest zalewie 3.600 dróg uporządkowanych, a przeszło 28.000 kilometrów dróg potrzebujących dotychczas uporządkowania. Koszta uporządkowania tych dróg oblicza Wydział krajowy na 36.000.000 zł., a czas potrzebny do tego na 20 do 30 lat. Przypuściwszy zatem, że kraj będzie w stanie ponieść te koszta i że będzie miał dość spokojnego czasu do przeprowadzenia rzeczy, czy można przypuścić, aby pozostawały zakątki kraju, któreby przez lat 30, jeszcze mogły

pozostać z takim stanem dróg gminnych, jak dzisiaj. Doświadczenia wykazują, że od wprowadzenia ustawy drogowej sposób naprawy tych dróg za pomocą perjodyum używanych prestacyi w naturze wypływających z §. 12 ust. drog. w wielu stroinach kraju, stanu dróg nie podniósł, że naprawa prowadzona tak niezadarnie, z niechęcią, bez dostatecznego nadzoru, marnuje ogromne zasoby robocizny, że te drogi więc przez prawie $\frac{1}{4}$ część roku pozostają w stanie prawie nieużywalnym, przez co cały ruch handlowy w tym czasie ustawać musi. Potrzeba zatem środka, któryby, zanim Wydział krajowy potrafi dokładne uporządkowanie dróg gminnych przeprowadzić, któryby dziś drogi te, jakimi są, utrzymywał w stanie przynajmniej używalnym, a środek taki widzę w moim wniosku: w zaprowadzeniu stałych drożników utrzymywanych przez gminy i obszary dworskie. Korzyści takiego zaprowadzenia stałych drożników dróg gminnych byłyby następujące.

Po pierwsze, byłyby choć jeden człowiek w gminie, którego wyłącznem zadaniem byłoby czuwanie nad stanem dróg gminnych; byłyby to stały robotnik, którego obowiązkiem byłaby ciągła praca przy drogach, ciągła i nieustanna naprawa najmniejszych uszkodzeń, przez co i przez ciągłą naprawę wyrobiłaby się w gminach praktyka lepszej naprawy dróg, jak w dzisiejszych stosunkach. Powtórę przez zaprowadzenie takich drożników umożliwiłoby się przełożonym obszarów dworskich czuwanie nad stanem dróg gminnych, którym to prawo przysłuży zarówno z wójtami gmin i którym było to dotychczas prawie uniemożliwione przez wzgląd, że dotychczas obszary dworskie prawie nic, albo bardzo mało przyczyniały się do naprawy dróg gminnych, gdy sam fakt utrzymywania tych drożników byłyby dla przełożonych obszarów dworskich bodźcem i upoważnieniem do czuwania nad stanem dróg gminnych. Nakoniec nierówny rozkład ciężarów gminnych na gminy i obszary dworskie na podstawie dzisiejszej ustawy gminnej, byłyby przez zaprowadzenie takich drożników utrzymywanych wspólnym kosztem w znacznej części wyrównany. Wprawdzie możnaby zarzucić, że zaprowadzenie takich drożników wkłada nowy ciężar na gminy, zważywszy jednak, że jeśli jaki nakład, to nakład w ulepszeniu komunikacji, wraca się natychmiast i doraźnie, a potem, że przez użycie pracy takiego robotnika rocznego przy drogach zmniejszyłaby się potrzeba użycia prestacyi gminnych wypływających z §. 12 ustawy drogowej, zdaje mi się, że odpada

ten zarzut. Proszę zatem o odesłanie mego wniosku do komisji drogowej.

JW. Marszałek. Rozprawa co do formalnego traktowania otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza, ażeby wniosek p. Wasilewskiego odesłano do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie obsadzenia prymaryusza oddziału chirurgicznego przy lwowskim szpitalu. Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard (z trybuny). Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji administracyjnej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków samoistnych budżetem nieobjętych za r. 1880. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (z trybuny) czyta całe sprawozdanie z alegatu 57. wraz z wnioskiem): „Wysoki Sejm raczy zamknięcia rachunków funduszków samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych, za r. 1880. przyjąć do wiadomości.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem, który opiewa: Wysoki Sejm raczy zamknięcia rachunków funduszków samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za r. 1880. przyjąć do wiadomości, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunkowego. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 58.).

P. Władysław Wolański. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać tylko wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Wnioski komisji opiewają (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ob. Al. 5

Ob. Al. 5

Ob. Al. 5

1. Ustanawia się w etacie urzędników rachunkowych.

- a) sześć posad rewidentów z płacą po 1500 zł., dodatkiem aktywalnym po 300 zł. rocznie i dodatkiem pięcioletnim po 200 zł.;
- b) dziesięć posad praktykantów z płacą 600 zł. rocznie i dodatkiem pięcioletnim po 50 zł.;
- c) jedną posadę archiwisty z płacą roczną 1000 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. i pięcioletnim 100 zł.

2. Urzędnikowi lub dyurniście, którego płaca w skutek nadania mu jednej z posad w ustępie 1. wymienionych, wypadłaby niżej od dotychczasowych poborów, ma być różnica przez udzielenie mu osobistego dodatku wyrównana, dopóki ta różnica przez awans lub przyznanie pięcioletniego dodatku wyrównaną nie zostanie.

3. Zwija się w oddziale rachunkowym sześć posad adjunktów i jedną posadę asystenta.

4. Dotychczasowa dotacja na dyurnistów tego oddziału zmniejsza się o kwotę 6862 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Wniosek szanownej komisji zdziwił mnie bardzo, gdyż widzę, iż komisja była w tej sprawie bardziej wydziałowa, jak sam Wydział. Mianowicie uderza mnie ta rzecz, dlaczego archiwistę przyznano stałą posadę, a protokoliście odrzucono. Mnie się zdaje, że ten powinien więcej pobierać płacy, który ma więcej pracy, ten co mniej pracy, mniej płacy. Archiwista składa do przechowania akta, które są niepotrzebne chwilowo i których aż w przyszłości kiedyś będzie potrzeba, zaś protokoliście wszystkie numera musi porządkować, rozdzielać w ogóle i ma większe zajęcie. Pytam się więc, dlaczego archiwistę przyznano wyższą płacę, a odmówiono protokoliście? Jestem zdania, że należy albo jednemu nie dać i drugiemu nie dać, albo obydwoim dać. Dlatego też postawiłbym do wniosku poprawkę, ażeby albo żadnemu nie dać, albo obydwoim przyznać, a to tem więcej, że ci panowie nie mają widoków uzyskania wyższego stopnia w hierarchii służbowej. Chodzi tu o 200 zł. Mnie się zdaje, że nie jest to tak wielka kwota, żebyśmy nie mogli dać.

Druga rzecz, która mnie uderzyła, to wzmianka w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że „budżet ten stanie się na przyszłość nawet korzystniejszym“.

Otóż jakkolwiek ten punkt w terażniejszej chwili nie robi oszczędności, bo niema mowy o zmniejszeniu płacy adjunktom, którzy teraz są już mianowani, jednak na przyszłość obiecuje pewne zmniejszenie wydatków, dlatego myślałbym, że komisya powinaby wziąć pod bliższą rozważę. Czynię zatem wniosek, albo nie dać archiwistę większą pensję, albo dać obydwoim zarówno; powtóre ażeby wspomniany punkt był wzięty na uwagę, tembardziej on wnie uderza, że rzeczywiście od 800 do 1400 zł. skok cokolwiek za wielki, chyba że, jak to Wydział krajowy powiedział, ten, kto będzie lepiej płacony, zapewne lepiej będzie załatwiał swoje sprawy.

JW. Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

P. Gross. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Zabieram głos z powodu przemówienia poprzedniego mowcy. P. hr. Krukowiecki postawił alternatywnie wniosek, a taki wniosek jest niedopuszczalny pod głosowanie. Ja podnoszę ten sam wniosek z tem, ażeby protokoliście podnieść płacę do kwoty, jaką pobierać ma archiwista.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Nim przystąpię do kwestyi, którą p. hr. Krukowiecki poruszył, muszę przytoczyć kilka słów do motywów komisji budżetowej. Komisya budżetowa porównała Czechy i Galicyę i dochodzi do rezultatu, że czynności buchhalteryczne Czech są większe niż u nas. Wydział krajowy nie postawił takiego porównania, jak komisya budżetowa; Wydział krajowy wziął za podstawę swojego umotywowania ruch kasowy, nie zaś budżet krajowy. Między ruchem kasowym a budżetem zachodzi różnica. Jakkolwiek w zasadzie można twierdzić, że większy budżet pociąga za sobą większy ruch kasowy, wszelako twierdzić bezwzględnie tego nie można. Muszę także zauważyć, że w budżecie Czech są zawarte wszystkie fundusze samoistne, w naszym budżecie o trzech milionach nie ma funduszków samoistnych, a gdybyśmy wliczyli do budżetu samoistne fundusze, to przyszłobyśmy do cyfry budżetowej, sięgającej cztery i pół miliona. Gdy wszelako ani Wydział krajowy

ani komisya budżetowa nie uważają tego motywu za główny do umotywowania proponowanej zmiany w obecnej organizacyi, więc dalej o tem nie będę się rozwodzić. Muszę jednak jedną rzecz sprostować, to jest ten ustęp sprawozdania komisji budżetowej, gdzie czytamy (czyta): „Nie może także komisya budżetowa przyłączyć się do wniosku Wydziału krajowego, aby równocześnie ze systemizowaniem 6 rewidentów i zwinięciu 6 posad adjunktów, obniżyć także pozostałym 11 adjunktom płacę o 290 zł. rocznie.“ Kto ten ustęp czyta, musi być przekonania, że równocześnie ze systemizowaniem posad 6 rewidentów, pozostałym 11 adjunktom zniża się płaca o 290 zł. Tak wszelako nie jest. Myślę, że nawet sama komisya budżetowa nie zrozumiała rzecz w powyższy sposób, mając na uwadze sprawozdanie Wydziału działu krajowego, które brzmi (czyta): „Pozostawiając dotychczas mianowanych adjunktów oddziału rachunkowego przy dotychczasowych płacach i dodatkach, niemniej przy prawach uchwałą sejmową z dnia 3. Stycznia 1874. nadanych, ustanawia się, że na przyszłość mianowani adjunkci oddziału rachunkowego pobierać będą płace i t. d. . .“ Więc Wydział krajowy nie chciał w propozycyi swej uszczuplać płacy dotychczas mianowanych adjunktów, tylko wniósł, ażeby przy ponownem obsadzeniu nowych posad adjunktów, ci nowomianowani adjunkci nie dostawali tyle, ile terażniejsi mają. Podnoszę to z umysłu, ponieważ nietylko w Wysokiej Izbie, ale także w kołach pozasejmowych, mianowicie w dziennikach urosło mniemanie, że Wydział krajowy przez swój wniosek zniża płace już obecnie urzędującym adjunktom. Owoż tak nie jest i mnie się zdaje, że komisya budżetowa tego twierdzić nie chciała. Przechodzę teraz do posady protokolisty w oddziale rachunkowym. Gdy postanowił wnieść systemizowanie posady protokolisty, Wydział krajowy nie chciał przysporzyć budżetowi żadnego wydatku i to właśnie podnosi komisya budżetowa, że faktycznie przez całą reorganizacyę buchalteryi ani centa wydatku nie przybędzie. Wydział krajowy, który ma najbliższe styczności ze swoimi urzędnikami i ich czynnościami sądził, że posada protokolisty jest niezbędnie potrzebną i powinna być dotowaną tak, jak Wydział krajowy proponuje. Protokolista być musi z tego samego tytułu, że takiego protokolisty wymaga instrukcyja dla oddziału manipulacyjnego uchwalona. Ale protokolista ma o wiele więcej do czynienia, niż archiwista;

protokolista kładzie numerą, rozdziela pojedynczym referentom, później rejestruje wracające wszystkie referaty do protokołu, co więcej, protokolista u nas załatwia te czynności, którą załatwia gdzie indziej ekspedycya, bo on musi także prowadzić ekspedyt, a nadto jeszcze do protokolisty przechodzą wszystkie już przepisane asygnaty, żeby je zaciągnął, a to dla zapobieżenia możliwej omyłce, aby dwa razy nie były ekspedyowane, jak się to raz dawniej zdarzyło. Protokolista jest więc bardzo obarczony, bo jakkolwiek sprawy jego nie wymagają wielkiego łamania głowy, gdyż są to prace mechaniczne, to przecież prace te wymagają dużo uwagi i dużo czasu, tak, że nieraz od rana do późnej nocy protokolista musi być zajęty. Takim protokolistą jest dzisiaj asystent rachunkowy, który ma płacę 700 zł., a dodatku 100 zł., razem 800 zł., podczas gdy kancelista, którego obowiązkiem jest tylko mundowanie ma płacy 1000 zł., a do tego dodatku 200 zł., razem 1200 zł. Stoi on o wiele lepiej, niż protokolista, który dwa razy ma tyle do czynienia, co kancelista. Zresztą protokolista nie ma żadnego awansu, bo wybiera się na protokolistów zwykle takich, którzy w koncepcie nie są zbyt silni, ale do roboty rejestrowej mają wiele zręczności i pilności. Z tego więc powodu przyłączam się do wniosku p. Grossa i proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła ustanowić posadę protokolisty z płacą roczną 1000 zł., 200 zł. aktywalnego dodatku i pięciolecia. Przez tę nową posadę nie przysporzy się ani jednego centa wydatku, lecz budżet zostanie w dotychczasowej wysokości. Komisya budżetowa, która straciła protokoliście 350 zł., wykazuje oszczędność 350 zł., przeto sądzę, że taka oszczędność byłaby krzywdą dla protokolisty, dlatego też ponawiam mój wniosek i proszę, ażeby Wysoka Izba przyjęła wniosek p. Grossa, to jest aby kreować posadę protokolisty z płacą archiwisty.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz: Zapisalem się do głosu głównie dla tego, ażeby odpowiedzieć szanownemu posłowi hr. Krukowieckiemu na wniosek jego zmierzający do restytuowania pierwotnego wniosku Wydziału krajowego co do posad adjunktów.

Jeżeli komisya budżetowa wbrew swoim zwyczajom i wbrew oszczędności, która u nas panuje, przychyliła się do tego, ażeby urzędnikom większą

wyznaczyć pensją, niż ją Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu zaproponował, to wychodziła z tego założenia, iż w tym wypadku pomimo owych dodatków osobistych Wysoka Izba popełniłaby krzywdę, gdyby wniosek Wydziału krajowego przyjęła.

Raczie Panowie zważyć, że jest znaczna liczba asystentów, którzy długi szereg lat już służą w tej nadziei, iż jak się otworzy kiedyś posada adjunkta, otrzymają tę płacę, jaka w etacie dotychczasowym do posady adjunkta jest przywiązana — a możeby oni mając przed sobą widoki niższej płacy poszukali innej służby, w którejby lepsze widoki im się otwierały. Jeżeli przeto dziś zmienimy nasz etat tak, że posady adjunktów na przyszłość obniżymy, to tem samem tym ludziom, którzy dłuższy czas w nadziei uzyskania większej pensji służą, krzywdę wyrządzimy.

Przeciw wnioskowi szanownego p. hr. Krukowieckiego pozwolę sobie uwagę Wysokiej Izby i na to jeszcze zwrócić, że w obecnym czasie urzędnicy rachunkowi, od których się wymaga kwalifikacji egzaminów i pewnych wiadomości fachowych i zręczności, dziś już łatwiej, niż to było dawniej, mogą znaleźć jakąś korzystną posadę. Jeżeli my obniżamy warunki i korzyści, jakie przy Wydziale krajowym urzędnikom rachunkowym dajemy, obniżymy także naszą nadzieję, uzyskania dobrych i zdolnych ludzi, którzyby gdzie indziej lepsze posady uzyskać mogli.

Leży zatem w interesie słuszności i w interesie służby, ażebyśmy tych korzyści, jakie są przyznane adjunktom, nie obniżali.

Co do tego wielkiego skoku, o którym wspomina p. hr. Krukowiecki, jaki będzie pomiędzy adjunktami a asystentami, to zwróć uwagę na to, że Wydział krajowy według pierwotnej propozycji tworzył także bardzo wielki skok pomiędzy posadą adjunkta a rewidenta, skok jeszcze nawet większy. Takich skoków bezwzględnie uniknąć nie można i ten argument do mego przekonania nie trafia.

Z tego powodu co do tego punktu jestem za wnioskiem komisji.

Co do litery c) wniosku, to w komisji głosowałem przeciwko utworzeniu nowej posady archiwisty i konsekwentnie przeciw tej posadzie jak i przeciw wnioskowi p. Grossa głosować będę. Powiedziano nam, że manipulacja w oddziale rachunkowym jest tak olbrzymią, że wymaga dwóch

urzędników protokolisty i archiwisty. Przeciw temu przemawia okoliczność, że w żadnej innej dykasteryi ani instytucyi izba obrachunkowa osobnego protokolisty i osobnego archiwisty nie posiada, że są to czynności, które każdy dyetaryusz wypełniać może. Wydział krajowy powiada w swoim sprawozdaniu, że Czechy mają w swojej izbie obrachunkowej 14000 referatów t. zw. numerów; (my mieszkańcy Austrii powinniśmy już wiedzieć, co to znaczy numer;) a w Galicyi tych numerów jest 54.000. To ma być argument, który przemawia za utworzeniem dwóch posad. Liczba ta o 40.000 większa niż w Czechach, które mają większy budżet od nas, mnie przeraża a nie przekonuje, aby jeszcze wyższe posady tworzyć dla urzędników manipulacyjnych.

Cyfra ta dowodzi, że jakiś zbyt biurokratyczny duch panuje w Wydziale krajowym, dowodzi, że na tę manipulacją za nadto wielką kładziemy wagę. Rozumiałbym, gdybyśmy mieli tę samą ilość numerów przy równym budżecie z Czechami, ale jeżeli przy mniejszym budżecie mamy o 40000 numerów więcej, dowodzi to, że się mnożą, numera bez względu, czy potrzebne czy niepotrzebne, że ich jest co najmniej o jakie 20000 więcej, że ten biurokratyzm, ta pisanina jest większą, niż tego porządek wymaga. Jeżeli przy 7 milionowym budżecie Czechy mają 14000 referatów, to u nas cyfra 54000 jest za wysoka — bo przecież Czechy taką samą a może i większą mają ilość szpitali jak my — te same koszty leczenia do zarachowania, takie same drogi — słowem te same agendy jakie i my posiadamy — a nadto czeski fundusz krajowy ma indemnizacją, której my nie mamy.

Z tych powodów przychyliłbym się do drugiej alternatywy wniosku p. hr. Krukowieckiego, gdyby nie ta okoliczność, że wniosek tu nie potrzebny, bo tym, którzy zgadzają się z mojem zapatrywaniem, wystarczy głosowanie przeciw ustępowi c) dla tego też i ja głosować będę przeciw ustępowi c) wniosku komisji.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Szanownego mego poprzednika zdanie, że w Wydziale krajowym zbyt wiele jest pisaniny i numerów, podzielam najzupełniej i chciałbym, aby ich było mniej. — Odpowiedzieć mu jednak muszę, że wcale nie osłabimy nadziei asystentów tym wnioskiem, jaki

Wydział krejowy postawił i jaki komisya budżetowa przedstawia. Owszem nowy loteryjny los jest otwarty, a mianowicie zamiast 1400 zł. będzie najwyższa pensya 1800 zł. Jabym tylko sądził, żeby nie wprowadzać tak raptownego skoku od 800 zł. od razu do 1800 zł., lecz należałoby jeszcze ustanowić cyfry jak 1000 zł., 1200 zł. i t. d. a dopiero potem 1800 zł. Zresztą obstaje w zupełności przy moim pierwotnym wniosku, że jeżeli mamy przyznawać wyższą płacę archiwistów, to powinniśmy ją przyznać także protokolistom, ażeby nie było krzywdy.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Co do posad adjunktów popieram zdanie komisji budżetowej i p. Romanowicza, że obawa p. Krukowieckiego, iż komisya budżetowa za wielki skok postawiła, nie jest słuszna, bo ten skok był do dziś dnia, a Wydział krajowy chciał ten skok zmniejszyć. Skok ten zresztą nie jest tak wielki, nikt się dotąd na nim nie zabił, ani też majątku nie zrobił. Zdaje mi się więc, że nic nie będzie szkodziło, jeżeli ten skok pozostanie nadal, zwłaszcza, że urzędnicy rachunkowi, którzy nie mają zbyt wielkich widoków, a dość się od nich wymaga wykształcenia i inteligencji, nie zasługują na to, aby ich dzisiaj gorzej stawiać. Zważyć trzeba i to, że jak słyszeliśmy, panowie ci nie są tak świetnie postawieni, skoro często przychodzą tu do Sejmu z prośbami o zaliczki, a nawet Wydział krajowy na poprzedniej sesji żądał uchwały, aby takich panów, którzy długi robią oddalać ze służby. A zatem ci panowie nie stoją tak bardzo świetnie, aby i te pensye im można zniżyć, jakie pobierają, coby nastąpiło wtedy, gdybyśmy poszli za wnioskiem p. Krukowieckiego, sądzę, że Wydział krajowy nie ma nic do powiedzenia przeciw tej uchwale komisji budżetowej, jeżeli p. Pietruski nie oświadczył się przeciw wnioskowi pozostawienia adjunktów przy dotychczasowych płacach. Co do posad archiwisty i protokolisty, to rzeczywiście kiedy przenosi się ich z posady asystenta na posadę protokolisty lub archiwisty, odejmuje się im przeto sposobność do awansu. Pełniąc służbę protokolisty lub archiwisty wyjdą oni tak ze swojej wiadomości rachunkowej, że potem jeżeli istotnie, jakto p. Pietruski powiedział, nie bardzo odpowiadali w oddziale rachunkowym — jeszcze więcej będą niezdolni i do śmierci archiwistami lub protokolistami pozostać muszą. — Gdyby zaś ci panowie pozostali w sta-

tucie asystentów, to niekoniecznie asystent musi być używany jako protokolista lub archiwista, lecz jest możebna zmiana funkcji. Ci którzy byli używani jako protokolisci lub archiwisci, mogą być znowu po jakimś czasie przeniesieni, mogą się kształcić dalej i przyjsć do awansu. Jeżeli mamy co dać, to dajmy obu, to jest tak protokoliscie jak i archiwiscie, zwłaszcza że ten, który prowadzi dziennik podawczy, ma większą odpowiedzialność niż archiwista. Skoro więc komisya budżetowa podnosi archiwiscie pensyą, to i protokoliscie podnieść ją powinna.

Jeszcze mam uwagę do ustępu 2. wniosku komisji, który opiewa:

2. Urzędnikowi lub dyurniście, którego płaca wskutek nadania mu jednej z posad w ustępie 1. wymienionych, wypadłaby niżej od dotychczasowych poborów, ma być różnica przez udzielenie mu osobistego dodatku wyrównana, dopóki ta różnica przez awans lub przyznanie pięcioletniego dodatku wyrównaną nie zostanie.

Ażeby dyurniście w podobny sposób uzupełnić pensyę, tego nie ma nigdzie na całym świecie. Dyurnista jest tylko chwilowo i każdej chwili może być oddalony. I w Wydziale krajowym nie są dyurnisci stali t. j. tacy, którzyby mieli prawo do emerytury, lecz tacy, którzy mogą być każdej chwili oddaleni. Dyurnista, posuwając się na urzędnika zyskuje bardzo wiele, zyskuje posadę stałą, prawo do emerytury i do dodatków pięcioletnich. Nie widzę więc racjonalnej przyczyny, dla czego to dyurnistom ma być dopłacaniem, może to być w tabuli krajowej lwowskiej, gdzie są dyurnisci stali. Zresztą nigdzie tego nie ma. Byłbym więc zdania, ażeby w tym drugim ustępie wypuścić słowa „lub dyurniście“. Dla tego też proszę, ażeby przy głosowaniu te słowa oddzielnie podane były pod głosowanie.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Chcę tylko do ostatnich słów p. Spławińskiego dać małe wyjaśnienie. Wniosek ten co do wyrównania poboru dotychczasowego dyurnistów wyszedł od Wydziału krajowego i komisya go przyjęła i bardzo słusznie. Powiadam słusznie, bo dyurnistów oddziału rachunkowego, tych, którzy przez dłuższy czas pracują jako urzędnicy i mają czynności urzędników stałych, tych ludzi nie można porównywać ze zwykłymi dyetaryuszami, których się bierze na miesiąc lub na 2 miesiące i oddala. Na dowód tego niech posłużą

panu Spławińskiemu ta okoliczność, że mamy dyurnistów, którzy służą 4, 5, 6, 8, 9, a nawet 10 lat stale w naszym oddziale buchhalteryjnym, ci ludzie są od lat czterech lub pięciu faktycznymi urzędnikami w oddziale rachunkowym. Jeżeli wskutek przeprowadzenia reorganizacji oddziału rachunkowego ten dyurnista dziewięć lub dziesięć latni doczeka się stałej posady, zejdzie ze stanowiska, z którego mógł być oddalony i każdej chwili pozbawionym chleba, byłoby to największą niesłusnością, gdyby przeto stracił na swojej płacy.

Niektórzy dyurniści pobierają płacę 1 zł. 80 ct. lub 2 zł. a więc dużo więcej niż 600 zł. — a nadto praktykanci nie mają dodatku aktywalnego, to przy samych 600 zł. obarczeni liczną rodziną straciliby 200 zł. — 350 zł. na swojej płacy. Byłoby więc to największą niesłusnością. Jużci zrobimy takich tylko urzędnikami, którzy na to przez długoletnią praktykę zasługują. Upraszam więc, ażeby Wysoka Izba zechciała przyjąć wniosek komisji.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt więcej do głosu nie jest zapisany, więc sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Przedewszystkiem muszę parę słów odpowiedzieć p. Pietruskiemu co się tyczy zarzutu przeciw komisji podniesionego, że niedostatecznie zbadała czynności buchhalteryi królestwa czeskiego w porównaniu z czynnościami naszej buchhalteryi, tudzież że komisya wytknęła, iż u nas wydatki były za duże na płace urzędników oddziału rachunkowego. Komisya budżetowa nie mając zamknąć rachunków, a raczej obrotów kasowych czeskich mogła porównać tylko budżet królestwa czeskiego z naszym i to uczyniła. Nie stawia komisya twierdzenia, jakoby czynności buchhalteryi były u nas mniejsze a koszta większe — przeciwnie wykazuje, że nasz oddział rachunkowy kosztuje 57000, w Czechach zaś przeszło 100.000 zł.

Jednakowoż nie można przyjść do przekonania, ażeby u nas było czynności buchhalteryjnych znacznie więcej, bo rubryki, które bardzo dużo do czynienia dają buchhalteryi, są w budżecie czeskim znacznie wyższe. I tak: wydatki szpitalne wynoszą tam przeszło 2 miliony zł., u nas około 700.000 zł., budżet szkolny w Czechach przeszło 2 miliony a u nas niedochodzi pół miliona. Komisya jednakoż nie mogła wchodzić w szczegółowe badania tych czynności czeskiej buchhalteryi, uczyniła tylko ogólną uwagę, że wydatki są tam w stosunku do

budżetu nie większe, jak u nas. Pomimo tego zgadza się komisya z Wydziałem krajowym, że w obec powiększonej czynności w naszym oddziale rachunkowym potrzebną jest reorganizacya.

Hr. Krukowiecki wystąpił przeciwko wnioskowi komisji, który pomija proponowaną przez Wydział krajowy redukcję płac adjunktów i proponuje, ażeby w tej mierze pozostawić etat niezmienny. Komisya nie sądzi, ażeby już istniejącym adjunktom płace miały być zredukowane; nie można też tego wyczytać ze sprawozdania komisji. W ostatnim ustępie motywów wyraźnie jest powiedziano, że dopiero ci asystenci, którzy mieliby później awansować, dostaną o 290 zł. mniej. Komisya więc nie wątpi, że ta redukcya etatu ma się odnosić do adjunktów w przyszłości mianować się mających. Nie może zaś komisya podzielać zapatrywania Wydziału krajowego, ażeby było wskazanem takie obniżanie płac etatowych nietylko bowiem, iż nie wypada dla funkcyonaryuszów, którzy przez dłuższy czas w biurze pracowali, obniżać szanse awansu, zwłaszcza, że jak wykazy imienne udzielone nam przez biuro rachunkowe Wydziału krajowego wykazują, że obecni asystenci przez długie już lata pracowali w naszych biurach na tej posadzie. Nie można uznać trafności argumentu p. Krukowieckiego, jakoby przez systemizowanie posad rewidentów te szanse awansu zostały nie pogorszone. Przeciwnie; dzisiaj asystent ma przed sobą 17 miejsc po 1440 zł., w przyszłości zaś 11 miejsc na 1150 zł., a tylko 6 miejsc rewidentów będzie miało wyższe płace. Cóż się stanie? że z reguły może się spodziewać asystent tylko osiągnięcia posady adjunkta, że jedna z tych 11 posad osiągnie i na tej posadzie prawdopodobnie kilka lub kilkanaście lat pozostanie. Komisya nie może sądzić, ażeby płaca 1150 zł. była odpowiednią dla człowieka z tą kwalifikacyą, jakiej się od niego w oddziale rachunkowym wymaga, a to bez szansy rychłego posunięcia się na wyższą płacę i posadę. Przeciwnie komisya jest zdania, że właśnie tym 11. adjunktom, którzy najliczniejszą siłę pracującą stanowią, na których główna część pracy spoczywa, należy pozostawić to, co Sejm od dawna jako etat uchwalił.

Że jest tak wielka różnica między płacą asystentów a adjunktów, to ztąd wynika, że dawniej były tylko posady adjunktów, a później dopiero systemizowano asystentów i tym tak niską płacę przyznano.

Co się tyczy posad owych dwóch manipulatoryjnych urzędników, to przyszedłem do komisji

z wnioskiem, aby tych nowych posad manipulacyjnych nie tworzyć. Komisya sądziła jednak i to znalazło wyraz w motywowaniu komisji, że jeżeli jednemu z funkcjonaryuszów oddziału rachunkowego nadzwyczaj wielka praca dostanie się w udziale, to w drodze remuneracji może być wynagrodzony. Ostatecznie jednak uzyskał większość w komisji wniosek pośredni, aby zamiast dwóch posad manipulacyjnych ustanowiono tylko jedną, a z relacji p. Pietruskiego wyniosła komisya to wrażenie, że posada archiwisty jest ważniejszą, albowiem on ma przechowywać dokumenta różnego rodzaju i że potrzeba tam człowieka z pełnym zaufaniem. Nie zaprzeczając ilości pracy przekazanej protokoliście, komisya sądziła, że wynagrodzenie jego może nastąpić przez stosowną remunerację, a nie przez stałe systemizowanie osobnej posady, zaczem by poszło jeszcze i to, że urzędnik systemizowany na tej posadzie protokolisty nie miałby żadnego widoku do awansu.

Takie było zapatrywanie komisji, dla czego przyjęła wniosek pośredni, który nadto wykazuje oszczędność dla budżetu krajowego w kwocie 350 zł., Komisya nie twierdzi jednak, aby oszczędność ta była stałą, przeciwnie — jeżeli po dzisiejszej uchwale stabilizującej posady rewidentów, posady te zostaną obsadzone, okaże się pewna przewyżka wydatków.

P. Spławińskiemu muszę odpowiedzieć na jego zarzut, że dla dyurnistów, którzyby zostali praktykantami, chcemy zatrzymać płace poprzednie. Wprawdzie dyurniści de jure mogą być usunięci każdej chwili, ale z wykazów imiennych udzielonych nam przez Wydział krajowy przekonujemy się, że dyurniści przez dłuższy czas zostają na swych posadach, byłoby więc niesprawiedliwością, gdyby przy ich stabilizowaniu na nie bardzo świetne posady, bo tylko 600 zł. dochodu przynoszące, mielibyśmy tym panom po kilkadziesiąt albo kilkaset złotych od ich dotychczasowych płac obcinać. Dla tego komisya twierdzi, że jeżeli dyurniści dostaną posady stałe, to mimo tego dochodów ich umniejszać im nie wypada.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna skończona. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Ustanawia się w etacie urzędników rachunkowych:

a) sześć posad rewidentów z płacą po 1.500 zł.

w. a. dodatkiem aktywalnym po 300 zł. rocznie, i dodatkiem pięcioletnim po 200 zł.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa szczegółowa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. a) wniosku komisji jest przyjęty.

Drugi ustęp opiewa:

b) dziesięć posad praktykantów z płacą 600 zł. w. a. rocznie, i dodatkiem pięcioletnim po 50 zł. w. a. ;

Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp b) jest przyjęty.

Ustęp c) opiewa:

c) jedną posadę archiwisty, z płacą roczną 1.000 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. i pięcioletnim 100 zł. w. a.

Rozprawa szczegółowa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Co do tego ustępu postawiłem wniosek, żeby nad nim albo przejść do porządku dziennego, albo jeżeli będzie przyjęty, to stawiam wniosek, aby po wyrazie „archiwisty“ dodać słowa „i protokolisty“.

JW. Marszałek. Wniosku „albo-albo“ nie mogę dawać pod głosowanie. (Wesołość). Ja zrozumiałem poprawkę posła tak, że jeżeli ten ustęp wniosku komisji upadnie, to potem dam pod głosowanie wniosek o „protokoliście“ — a jeżeli się utrzyma, to dam dodatek „i protokolisty“ osobno pod wotowanie. Więc ustęp c) opiewa (czyta): „jedną posadę archiwisty z płacą roczną 1000 zł. dodatkiem aktywalnym 200 zł. i pięcioletnim 100 zł.“ Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Teraz następuje dodatek pp. Grossa i Krukowieckiego, którzy stawiają tutaj jedną posadę protokolisty z płacą roczną 1000 zł. dodatkiem aktywalnym 200 zł. i pięcioletnim 100 zł. Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Naliczyłem 43 głosów za tym dodatkiem. Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw temu dodatkowi zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Naliczyłem 44 głosów, różnica jest o jeden głos; nie mogę na tem obliczeniu poprzestać, podam ten dodatek powtórnie pod głosowanie. Kto jest

za wstawieniem posady jednego protokolisty z płacą roczną 1000 zł., dodatkiem aktywalnym 100 zł., i pięcioleciem 100 zł., zechce powstać. (Po obliczeniu). Teraz naliczyłem 44 głosów „za“. Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw wstawieniu wyrazów „i protokolisty“, zechce wstać. (Po obliczeniu). Naliczyłem teraz 46 „przeciw“; w obec niepełności jednak nie pozostaje mi nic innego, jak przystąpić do imiennego głosowania.

P. Kowalski Bazyl. Proszu o hołoso szczo do formalnoho traktowania.

JW. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski Bazyl. Ja sia sprotywlaaju, szczooby jeszcze raz nastupyo hołosowanie. Jesly hospodyn marszałok raz skonstatował 44 „za“ a 44 „protyw“, to dumaju, szczo dalszoje skonstatowanie je bezuspiszne. Dumaju, jesly marszałok skonstatował 46 „protyw“, a 44 „za“, to uchwała już zapala, aby dodatek toj był witkyneny.

JW. Marszałek. Ja bym to samo zrobił, ale licząc dwa razy, raz naliczyłem 43, a później 44, więc w obec tego, nie mogę się spuścić na obliczenie poprzednie.

P. Wodziński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wodziński ma głos.

P. Wodziński. Po głosowaniu pierwszym weszło dwóch posłów do sali, więc wskutek tego nastąpiła różnica w obliczeniu.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Wysoka Izbo! Ja nie pojmuje dyskusyi o postanowieniu marszałka jak się ma głosować. (Brawo). To się sprzeciwia powadze marszałka, i to się sprzeciwia regulaminowi. (Brawo).

JW. Marszałek. Przystępujemy do imiennego głosowania. Kto jest za ustanowieniem jednej posady protokolisty z płacą roczną 1000 zł. dodatkiem aktywalnym 200 zł. i pięcioleciem 100 zł. zechce głosować „tak“, kto jest przeciwnym tej poprawce, powie „nie“.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta imienny spis posłów). „Tak“ głosowali: pp. Abrahamowicz, Badeni, Bieleński, Buchwald, Czajkowski Alfons, Czajkowski Hipolit, Czajkowski Jan, Fedorowicz, Garbaczyński, Goldmann, Gorajski, Gross, Hoszard, Janko, Jędrzejowicz, Jocz, Kitrys, Kowalski Tomasz, Koziębrodzki Szcześny, Krukowiecki, Lenartowicz, Lityński, Łukasiewicz Ale-

ksander, Majer, Małecki, Merunowicz, Mochnacki, Onyszkiewicz, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Raciborski, Romanowicz, Russocki, Sawa, Siemieński, Spławiński, Stadnicki Edward, Solecki, Starowiejski, Then, Torosiewicz, Towarnicki, Turzański, Waygart, Wasilewski, Wereszczyński, Wodziński, Wohlfahrt, Wolański Władysław, Zaleski, Zbrożek. „Nie“ głosowali pp. Chrzanowski, Czar-toryski, Dobrzański, Dydyński, Gedel. Głogowski, Golejewski, Grocholski, Haller, Hausner, Janowski, Kaczała, Korytowski, Korzyński, Kowalski Bazyl, Krasicki, Kułaczkowski, Kupczyński, Łazarzski, Madejski, Matkowski, Męciński, Mycielski, Ohry-mowicz, Olejnik, Pilat, Popiel Jan, Radzikiewicz, Rey, Romer, Rożankowski, Rozwadowski, San guszko, Scipio, Skałkowski, Tarnowski Stanisław, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Weismann, Wodzicki Henryk, Wolański Erazm, Zamojski, Zatorski, Zborowski, Żurowski, Żywicki.

JW. Marszałek. Rezultat głosowania jest następujący: za ustanowieniem protokolisty czyli „tak“ głosowało 52 posłów, a „przeciw“ głoso-wało 46. Więc wniosek przyjęty. Przystępujemy do następnego ustępu (czyta):

2. Urzędnikowi lub dyurniście, którego płaca wskutek nadania mu jednej z posad w ustępie 1, wymienionych, wypadłaby niżej od dotychczas-sowych poborów, ma być różnica przez udzielenie mu osobistego dodatku wyrównana, dopóki ta różnica przez awans lub przyznanie pięcioletniego dodatku wyrównana nie zostanie.

Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Podam ten ustęp sto-sownie do wniosku p. Spławińskiego dwa razy pod głosowanie, raz z opuszczeniem wyrazów: „lub dyurniście“, a potem z dodaniem słów „lub dyurniście. Więc kto się zgadza z tym ustępem podług stylizacyi p. Spławińskiego (czyta): „Urzę-dnikowi, którego płaca wskutek nadania mu jed-nej z posad w ustępie 1. wymienionych, wypa-dłaby niżej od dotychczasowych poborów, ma być różnica przez udzielenie mu osobistego dodatku wyrównana, dopóki ta różnica przez awans lub przyznanie pięcioletniego dodatku wyrównaną nie zostanie“; zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto zgadza się z dodatkiem „lub dyur-niście“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3 wniosków ko-misyi. Czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. W skutek uchwały Wysokiej Izby, że także jedna posada protokalisty ma być systemizowaną, ustęp trzeci wniosku komisji zmieniony być musi i będzie brzmieć: „Zwija się w oddziale rachunkowym sześć posad adjunktów i dwie posady asystentów“.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc następuje głosowanie: Kto przyjmuje ustęp trzeci, który brzmi: „Zwija się w oddziale rachunkowym sześć posad adjunktów i dwie posady asystentów“, — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do ustępu 4go, który brzmi: „Dotychczasowa dotacya na dyurnistów tego oddziału zmniejsza się o kwotę 6362 złr.“ Czy żąda kto głosu do tego ustępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę głosować: kto przyjmuje ustęp 4ty, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten przyjęty.

Z kolei porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1883. krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Wysoki Sejmie!

Preliminarz Wydziału krajowego na rok 1883, obejmuje w Rubr. XV. wydatków, te same potrzeby, a w Rubr. VII. dochodów te same spodziewane wpływy na szkołę gospodarstwa lasowego we Lwowie, jakie Wysoki Sejm przyjął na rok 1882. Komisya budżetowa zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie:

I. Płace nauczycieli: a) Profesor fachowy, zarazem Dyrektor 2560 zł., b) Drugi profesor fachowy 1740 zł., c) Dwóch adjunktów po 800 1600 zł., d) Docent matematyki i fizyki 800 zł. e) Docent łowiectwa 100 zł., f) Docent rysunków 400 zł., g) Docent chemii 300 zł., h) Docent inżynierii leśnej 300 zł., i) Docent stylistyki 300 zł. k) Docent ekonomii i administracji 200 zł., razem 8300 zł.

II. Zaslugi: a) Dozorca 300 zł. b) Pomocnik dozorczy 180 zł., razem 480 zł.

III. Koszta administracyjne: a) Asekuracya budynków 45 zł., b) Opał i oświetlenie 300 zł.,

c) Potrzeby kancelaryjne 200 zł., d) Pomniejsze administracyjne 195 zł., razem 740 zł.

IV. Potrzeby naukowe: a) Środki naukowe 720 zł., b) Wycieczki 600 zł., c) Ogród doświadczalny na Szumanówce 200 zł., razem 1520 zł.

V. Spłata pożyczki: a) Kasie oszczędności XVII i XVIII rata w kapitale 220 zł., b) w odsetkach 450 zł., razem 670 zł. Razem wydatki 11.710 zł.

Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie:

I. Subwencye c. k. Skarbu Państwa 5000 zł.

II. Opłaty od uczniów: a) Wpisowe 50 zł. b) Czesne 340 zł., razem 390 zł. Razem dochody 5390 zł.

W porównaniu wydatków w kwocie 11.710 zł. z dochodami 5390 zł. Okazuje się do pokrycia niedobór 6320 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Podam cały wniosek komisji pod głosowanie. Kto się zgadza z pozycjami dopiero co przez p. sprawozdawcę odczytanymi, zechce rękę podnieść. (Większość). Preliminarz dla szkoły gospodarstwa lasowego na r. 1883 jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1883 kursu gorzelnictwa w Dublanach. Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Wysoki Sejmie!

Preliminarz wydatków i dochodów na rok 1883 kursu gorzelnictwa w Dublanach, po raz pierwszy ma znaleźć swoją pozycję w budżecie krajowym. O otworzeniu kursu gorzelnictwa w Dublanach zawiadomiony został Wysoki Sejm sprawozdaniem z czynności Wydziału krajowego za rok 1880, które nie zostało załatwionem, a zdaje też o nim Wydział krajowy relację w sprawozdaniu za rok 1881, obecnie komisji lustracyjnej przydzielonem.

Wydział krajowy uczynił zadość bardzo licznym odezwom, przedstawieniom i petycyom tak c. k. Namiestnictwa, jak c. k. gal. Towarzystwa gosp., dalej Stowarzyszenia przemysłowców gorzelnianych, kilkudziesięciu praktycznych gorzelników w kraju i t. d., które od r. 1879, t. j. od śmierci ś. p. Günsberga i zwinięcia jego szkoły gorzelnictwa we Lwowie, jedne za drugimi wpływały.

W myśl też uchwał ankiety zwołanej w Lutym r. 1880 przez c. k. Namiestnictwo w porozu-

mieniu z Wydziałem krajowym, kurs gorzelnictwa postanowiony został i wykłady w maju r. 1880 rozpoczęto.

Zważywszy, że do pokrycia części kosztów tego kursu przyczynia się subwencya c. k. Rządu, że utworzony przy szkole w Dublanach nieznacznie fundusz krajowy obciąża, że istnienie takiego kursu jest dla kraju bardzo pożądanem i pożytecznem, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić preliminarz kursu gorzelnictwa w Dublanach na rok 1883 jak następuje:

Kurs gorzelnictwa w Dublanach. Wydatki: Rubr. I. Płace nauczycieli. Poz. 1. Kierownik kursu 250 zł. 2. Prelegenci za wykłady: a) Arytmetyki, geometryi i stereometrii 88 zł. b) Fizyki 62 zł., c) Chemii 100 zł., d) Gorzelnictwa 250 zł., e) O maszynach 125 zł., f) O spodatkowaniu 60 zł., g) O rachunkowości 60 zł., h) Za ćwiczenia w laboratorium 150 zł. Razem 1.145 zł. Rubr. II. Koszta administracyjne. Poz. 3. Druki, inseraty i portorya 15 zł. Poz. 4. Koszta przewozu prelegentów 20 zł. Razem 35 zł. Rubr. III. Potrzeby naukowe. Poz. 5. Szkole rolniczej za laboratorium 40 zł. Poz. 6. Wycieczki profesorów z uczniami 25 zł. Poz. 7. Książki i czasopisma 45 zł. Razem 110 zł. Rubr. IV. Poz. 8. zapomogi dla uczniów 250 zł. Rubr. V. Poz. 9. Rozmaite drobne wydatki 5 zł., razem wydatki 1.545 zł. Dochody: Rubr. I. Poz. 1. Subwencya c. k. Skarbu Państwa 1.000 zł. Rubr. II. Poz. 2. Opłaty od uczniów 240 zł., razem dochody 1.240 zł. W porównaniu wydatków 1.545 zł. z dochodami 1.240 zł. okazuje się do pokrycia niedobór 305 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Starowiejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Starowiejski ma głos.

P. Starowiejski. Jeżeli jaki przemysł ma u nas jakieś powodzenie, jedynie przemysł gorzelniany, przeto Administracya kraju powinna ten przemysł, który się w kraju przyjął, dalej rozwijać i otoczyć go swoją opieką. W tej mierze zrobiono jej coś, urządzając kurs gorzelniany w Dublanach. Jednakowoż kurs ten jest wyłącznie teoretyczny, a teoria na tem polu bez praktyki nie ma i nie może mieć żadnego znaczenia. Ja wolę miernego praktyka bez teorii, niż najznakomitszego teoretyka bez praktyki. Oprócz tego, jak się przekonuję tu ze sprawozdania komisji, to mnie się zdaje, że na tym kursie nie ma więcej jak trzech

uczniów, a to jest bardzo mało, bo wprawdzie jest wykazany dochód z opłaty od uczniów w kwocie 240 zł., a gdy uczeń płaci 80 zł. zatem trzy razy po 80 zł. przeto jest 3 uczniów. Jeżeli kurs gorzelniany ma mieć praktyczne znaczenie, to trzeba zmiany w dwojakim kierunku, naprzód, aby była urządzona przy szkole gorzelnia choćby w najdrobniejszych rozmiarach, gdzieby uczniowie obok teorii także praktycznego wykształcenia nabyć mogli i aby przy tem mogły być także robione próby i doświadczenia z wynalazków, do których doprowadziła nauka; oprócz tego byłoby do życzenia, aby więcej uczniów z tego kursu korzystało i aby ta nauka była umieszczona w programie szkoły, jako przedmiot obowiązkowy. Z tego powodu pozwoliłem sobie stawić tu następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod ścisłą rozwagę i zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej:

1) Czy nie dałoby się połączyć kursa gorzelnictwa z praktyką gorzelnianą przez urządzenie w tym celu małej gorzelnii przy szkole rolniczej Dublańskiej i jakie koszta by stąd dla funduszu krajowego powstać mogły.

2) Czy w razie zaprowadzenia gorzelnii dla większego rozpowszechnienia tej nauki, nie dało by się umieścić w programie nauk szkoły rolniczej Dublańskiej — nauki o gorzelnictwie jako przedmiotu obowiązkowego.

3) Czy c. k. Rząd nie raczyłby uwolnić taką w celach naukowych zaprowadzoną gorzelnię, od opłaty podatku gorzelnianego.

Starowiejski.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Starowiejskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Nie zabieram głosu aby się sprzeciwić proponowanej przez p. Starowiejskiego rezolucji, lecz tylko aby wyjaśnić, że na kursie gorzelnicznym w Dublanach praktyka gorzelniana nie jest tak dalece pominiętą, jakby się z motywów dopiero co odczytanej rezolucji zdawać mogło. Uczniowie bowiem kursu gorzelnianego po odbyciu teoretycznych nauk, udają się do którejkolwiek w kraju gorzelnii dobrze kiero-

wanej i zdają jeszcze egzamin praktyczny po odbyciu tej praktyki.

Również liczba uczniów nie jest ograniczoną, a jeśli tylko dla trzech uczniów proponowano zasiłek pieniężny, to dla tego, że większa liczba uczniów kursu gorzelnianego w Dublanach tego zasiłku nie potrzebuje. Jeżeli zaś trzem da się stypendium, w takim razie potrzebie zadość się uczyni. Tego roku było uczniów kilkunastu.

P. Starowiejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Starowiejski ma głos.

P. Starowiejski. Co do praktyki prywatnej w gorzelnianach, to niemoże ona mieć żadnego doniosłego praktycznego znaczenia. Tam bowiem próby żadne na większą skalę robić się nie mogą, ponieważ narażałyby właścicieli na wielkie straty. Zresztą próby w takich gorzelnianach prywatnych są ograniczone przez przepisy gorzelniane, bo możnaby bardzo łatwo popaść przez nie w kontrabandę i być narażonym na kary. Zdaje mi się zatem, że praktyka w gorzelnii, któraby przy szkole była urządzoną i zupełnie od podatków uwolnioną, gdzieby nie było ściśnienia przepisami gorzelnianymi, nie może być zastąpioną w zupełności przez praktykę w gorzelnii prywatnej.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Muszu przyznaty sia pocztennym Hospodynem, szczo samo uże przedłożenie komisiji ne jest meni sympatyczne. Odnakoż byłbym hołosował za tom przedłożeniem diistno dla toho, szczo tu chodyt o jakuś umijetnist' a po druhe, szczo cyfra, kotora obtiażaje budżet, ne jest tak wetyka. Ałe absolutno muszu stanowcze zabraty protywn wneseniu pocztennoho posła. Chodyt tu pocztennomu posłowy o praktyku gorzelnianu. Moi Hospodynowe! Meni jako obywatelowi toho kraju, jako czołowikowi, kotoryj swidom dokładno obstojatelstw kraju, meni mnoho na tem zaależy, aby taja praktyka była jak najmieszta!

Taja praktyka gorzelniana moi Hospodynowe, pryweła narid do upadku. Tyi praktyki gorzelnianii sut tym balastom, kotoryj ne pozwalajet nam ani kroku postupyty napered w jakich innych otraślach dobrobyta narodowoho. Tym bilsze muszu stanuty protywn wneseniu pocztennoho posła, bo win chce, aby taja gorzelnia dla toj neszczasnoj spiśla moho doświdu praktyki były swobodnyi wid podatku. Położym: prawytelstwo przyklonyłoby sia do toho wnesenia, ale stawljaju wopros, czy prawytelstwo przyklonywszy sia do toho wne-

senia zrezygnujet na tuju cyfru, kotoraby wpływała w budżet derżawnyj? Ni. Za gorelniu prawytelstwo poszukajet toj nedobir na czem inszom, może na pracy uczytjwoji pochadiaczoj z naprużonnych ostatecznych fizyceskich i umstwennych sył. Proszu zważyty, szczo skazał i hołosowaty protywn wneseniu.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. Na uczyniony wniosek nie będę odpowiadał, bo takowy nie ma żadnego związku z przedłożeniem Komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisja wnosi w rubryce wydatków razem sumę 1.545 zł. Kto jest za przyjęciem sumy 1.545 zł. w rubryce wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Suma ta jest przyjęta.

Teraz podaję pod głosowanie sumę w rubryce dochodów. Komisja proponuje sumę 1.240 zł. Kto jest za przyjęciem tej sumy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Suma ta przyjęta. Z porównania wydatków 1.545 zł. z dochodami 1.240 zł. okazuje się do pokrycia z funduszu krajowego niedobór w kwocie 305 zł. Kto jest za przyjęciem tej kwoty, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kwota ta przyjęta. Podam tedy pod głosowanie rezolucję, postawioną przez p. Starowiejskiego, która opiewa (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod ścisłą rozwagę i zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

1) Czy nie dałoby się połączyć kursa gorzelnictwa z praktyką gorzelnianą przez urządzenie w tym celu małej gorzelnii przy szkole rolniczej Dublańskiej i jakie koszta by ztąd dla funduszu krajowego powstać mogły.

2) Czy w razie zaprowadzenia gorzelnii dla większego rozpowszechnienia tej nauki nie dałoby się umieścić w programie nauk szkoły rolniczej Dublańskiej — nauki o gorzelnictwie jako przedmiotu obowiązkowego.

3) Czy c. k. Rząd nie raczyłby uwolnić taką w celach naukowych zaprowadzoną gorzelnię od opłaty podatku gorzelnianego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Rezolucya p. Starowiejskiego zdaniem mojem jest zupełnie samodzielnym wnioskiem, dlatego prosilbym, aby p. Marszałek postąpił sobie z nią tak samo, jak z każdym odrębnym wnioskiem.

JW. Marszałek. Ja jednak jestem odmiennego zdania, gdyż przy rozprawie budżetowej można czynić różne wnioski, a nadto obecna rezolucja odnosi się do roku przyszłego, i nie wpływa zupełnie na budżet tegoroczny. Zresztą zależy od Wysokiej Izby, przyjąć wniosek p. Starowiejskiego, lub odrzucić. Podaję więc rezolucję p. Starowiejskiego pod głosowanie. Kto się zgadza z tą rezolucją, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Za przyjęciem jej jest 23 posłów, przeto wniosek p. Starowiejskiego upadł. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się w Poniedziałek o 11. godz. przed południem. Porządek dzienny przyszłego posiedzenia jest następujący (czyta:)

Porządek dzienny 12. posiedzenia 5. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Poniedziałek dnia 25. Września 1882. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Maxa, w sprawie budowy kolei żelaznej z Tarnopola do Kopyczyniec.
2. Pierwsze czytanie wniosku posła Polanowskiego, w sprawie budowy kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew, Rawę do Tomaszowa.
3. Sprawozdanie Komisji administracyjnej nad wnioskiem Wydziału krajowego co do przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z 13. Lutego 1879. tyczącej się zmian terytoryalnych powiatów autonomicznych. Sprawozdawca poseł Bartmański.
4. Sprawozdanie Komisji administracyjnej nad wnioskami Wydziału krajowego w przedmiocie terytoryalnego podziału kraju na okręgi Sądów powiatowych i okręgi c. k. Starostw. Sprawozdawca poseł Bartmański.

5. Sprawozdanie Komisji budżetowej, o petycyi Dra Antoniego Grotta, dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego, o udzielenie wyższego deputatu drzewa opałowego. Sprawozdawca poseł Skalkowski.
6. Sprawozdanie Komisji kultury krajowej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Jaworowskim i Mościskim. Sprawozdawca poseł Sanguszko.
7. Sprawozdanie o petycyach, które nie obciążają budżetu, a mianowicie:
 - A) Komisji drogowej:
 - a) Rada powiatowa w Bóbrce, o subwencyę na rekonstrukcyę drogi z Żurawna do Bortnik.
 - b) Włościanie powiatu Przemyskiego, o zmianę prestacyj drogowych w naturze na kwoty pieniężne.
 - c) Getzel Jawetz i Majer Fried, o defalkę z powodu strat na dzierżawie myt. Sprawozdawca poseł Mycielski.
 - B) Komisji petycyjnej:
 - d) Gmina Filipowice z zażaleniem na obszar dworski z powodu niedostarczania drzewa dla szkoły. Sprawozdawca poseł Ohrymowicz.
 - e) Mieszkańcy miasteczka Rozdół, o urządzenie tamże czteroklasowej szkoły na koszt kraju.
 - f) Jan Sokalski nauczyciel, o wsparcie i przyznanie dodatku za kierownictwo szkoły.
 - g) Stefan Kawczyński nauczyciel, o zapomogę. Sprawozdawca poseł Gedel.
 - h) Gmina Radomyśl, o zwolnienie od obowiązku płacenia nauczycieli. Sprawozdawca poseł Łukasiewicz.
 - i) Jan Doliński nauczyciel, o zapomogę. Sprawozdawca poseł ks. Sawa.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 2. po południu.